

# Głos w dyskusji o polskiej humanistyce

Zachowujemy oryginalną formę listu. (Red.)

Lublin, 15 września 2013

Profesor dr hab. Andrzej Białas  
Prezes PAU

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

1. Na zaproszenie do debaty o potrzebach i planach polskiej humanistyki odpowiadam z miłą chęcią, bo jestem pod wrażeniem efektów dyskusji, którą Pan zainicjował w roku 2008 (m.in. na łamach „PAUzy Akademickiej”), a która zaowocowała powołaniem Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Aktualnie jestem właśnie jednym z beneficjentów funduszu.

2. Zakładam, że humanistyka definiuje fundamenty naszej tożsamości w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym. Humanistyka polska ma zadania podwójne: z jednej strony odpowiedzieć na wewnętrzne, polskie potrzeby poznawcze, formacyjne, edukacyjne i kulturowe, a z drugiej – uczestniczyć w działaniach na forum szerszym, międzynarodowym, wnosząc wkład do wspólnoty ponadnarodowej, budując obraz Polski w świecie i utwierdzając naszą tożsamość.

3. Podstawowe są potrzeby poznawcze i zadania formacyjne, kształtowanie ludzi myślących samodzielnie, kreatywnych, świadomych obywateli, mających poczucie wspólnoty z regionem i narodem, a przy tym otwartych na świat. Aby humaniści mogli te zadania spełnić, muszą: po pierwsze – podejmować problemy istotne, ważne dla wielu osób, społecznie potrzebne; po drugie – dysponować programami informatycznymi (sprzętem i oprogramowaniem), więc dobrym warsztatem badawczym; po trzecie – zaangażować najlepszą kadrę zarówno młodego, jak średniego i (dyskryminowanego dziś przez decydentów) starszego pokolenia.

4. Humanistyka nie może uciec przed wyzwaniem praktycznymi, z których najważniejsze jest kształcenie młodej kadry, w tym zwłaszcza nauczycieli. Jeśli praca nad kształtowaniem samoświadomości i poczucia więzi wspólnotowej zaczyna się w szkole, na wszystkich etapach edukacji, to wszystkie dyscypliny humanistyczne mają tu szczególną rolę do odegrania. Pilną potrzebą jest zharmonizowanie wiedzy akademickiej (w tym uniwersyteckich programów nauczania) z programami szkolnymi, zwłaszcza na poziomie gimnazjum i liceum, w zakresie języka polskiego, historii, wiedzy o społeczeństwie i kulturze, filozofii, etyki. Trzeba więc więcej uwagi poświęcać podręcznikom szkolnym i akademickim. Przykład z bliskiego mi podwórka filologicznego: dostrzegam rozdział między „tekstocentrycznym” charakterem nowej podstawy programowej (przyjętej przez MEN w roku 2008) w części dotyczącej przedmiotu „język polski” a brakiem solidnej tekstologii w programach filologicznych (zwłaszcza polonistycznych) na uniwersytetach.

5. Kulturowe funkcje humanistyki widzę w działaniach integrujących różne formy kultury i dających im antropologiczną interpretację. Taką skalającą rolę odgrywał do roku 1990

tw. program węzłowy i mająca syntetyzować jego wyniki *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. Niestety po wydaniu czterech tomów padła. Nie doczekał się realizacji tom poświęcony literaturze i gatunkom polskiego folkloru, nie doszło do opracowania tomu o mniejszościach narodowych w Polsce, utknął projekt opracowania słownika aksjologicznego, nie udało się zamknąć dwóch długofalowych przedsięwzięć słownikowych – *Słownika języka Norwida* i *Słownika ludowych stereotypów i symboli*. Z udziału w tamtym programie wyniosłem jednak pewne doświadczenie, którym chcę się podzielić. Dotyczy ono zasad efektywnej organizacji badań, nie tylko przeprowadzania konkursów na granty i przydziałania środków, lecz organizowania całego procesu badawczego, w tym zwłaszcza odbioru wyników w formie otwartych sympozjów z udziałem wszystkich uczonych zainteresowanych tematyką. Zawiązane wtedy porozumienie międzyuczelniane trwa do dzisiaj (jako tzw. Konwersatorium „JAK”). A jak dokonuje się dzisiaj rozliczania grantów? Decydujący głos mają urzędnicy i finansiści, a o merytorycznej wartości wyników mówi się mało albo wcale!

6. Jak promować nauki humanistyczne w dzisiejszej otwartej przestrzeni informacyjnej? Mówi się dużo o potrzebie tłumaczenia polskich dzieł na języki obce. Oczywiście należy to robić, pamiętając jednak, że chłonność zagranicznego rynku jest ograniczona wieloma czynnikami. Moim zdaniem, szansą humanistów (polonistów zwłaszcza) na wejście w obieg międzynarodowy jest włączenie się do międzynarodowych zespołów oraz pozyskiwanie zagranicznych partnerów do własnych projektów (ale muszą to być projekty innowacyjne, atrakcyjne).

7. Piszącemu te słowa marzy się stworzenie międzynarodowego konwersatorium (na wzór „Konwersatorium JAK”), w którego ramach byłby długofalowo rozwijany jakiś uzgodniony program. Mogłyby to być – przykładowo – różnojęzyczne hasła do rozpoczętego przed laty słownika aksjologicznego i prowadzone badania porównawcze nad językowym obrazem świata Polaków i szerzej – Słowian, z uwzględnieniem ich bliższych i dalszych sąsiadów. Wstępne działania w tym kierunku są nawet rozpoczęte<sup>1</sup>. Efektem może być w przyszłości większe zainteresowanie środowisk zagranicznych pracami uczonych polskich, ale przede wszystkim wprowadzenie krajowych badaczy w międzynarodową sieć (*network*). Udział zagranicznych współpracowników wymagałby jednak większych pieniędzy na stypendia naukowe w Polsce (daje je czasem Kasa im. Mianowskiego) i zapewnienia możliwości publikowania wyników wspólnych badań w językach kongresowych.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

JERZY BARTMIŃSKI  
członek korespondent PAU

<sup>1</sup> Otrzymałem grant NPRH na realizację tematu „Metody analizy językowego obrazu świata w kontekście badań porównawczych”. Zgłosiło się sporo chętnych do współpracy, z kraju i zza granicy.